

## Zniszczona przez pociski niemieckie Wspaniała katedra w Reims wróciła do dawnej świetności

Zniszczona przez pociski niemieckie katedra w Reims, najwspanialszy pomnik gotyckiej architektury kościelnej, została w ciągu lat 18, przy wydatnej pomocy finansowej milionera amerykańskiego Johna Rockefellera — odrestaurowana. Poświęcenie odrestaurowanej katedry odbyło się w dniu 18 października ub. r., a w najbliższych dniach nastąpi uroczysta inauguracja.

Będą to wielkie chwile dla bohaterów miasta, odznaczonych Legią Honorową i Krzyżem Wojskowym, które wzrastało u stóp katedry, łącząc ściśle swe dzieło z jej wspaniałą historią.

Dzięki niej, Reims zyskało sobie miano „Świętego Miasta” Francji, bo w murach jego katedry odbywały się przeważnie koronacje królów francuskich — z górą 25 posągów w słynnej „Galerii Królewskiej” w katedrze, ich właśnie przedstawia — i w niej przeżywała moment swego triumfu Dziewica Orleańska, asystując przy koronacji Karola VII.

Uroczystości, które odbędą się w dniach 9 i 10 lipca br., uświetnią swą obecnością: nuncjusz papieski, kardynałowie i biskupi francuscy, prymasi Anglii i Belgii, członkowie rządu oraz marszałkowie i generałowie, między innymi jednorożki generał Gouraud, którzy w czasie wojny dowodzili obroną Heims i którzy obecnie uczestniczyć będą w wojskowej defiladzie.

Wśród ceremonii, jakie się odbędą, należy wymienić przede wszystkim uroczystą procesję, która wzdłuż murów katedry obniesie relikwie wszystkich świętych Francji oraz wręczenie arcybiskupowi Reims, kardynałowi Suhard, przez delegację angielską ufundowanej przez społeczeństwo angielskie repliki sztandaru, który Joanna d'Arcy dzierżyła podczas koronacji Karola VII.

Wieczorem dnia 9 lipca odbędzie się na placu przed katedrą przedstawienie, składające się z dwóch części: w pierwszej odegrane zostanie misterium średniowieczne p. t. „Adam i Ewa”, w drugiej — specjalnie napisana przez Henri Greon, okolicznościowa sztuka apoteozująca „Triumf katedry w Reims”. Dla uświetnienia uroczystości, Reims organizuje wystawę retrospektywną, która ma na celu przedstawienie historii miasta, jednego z najstarszych we Francji, gdzie w r. 496 św. Remigiusz chrzącił i koronował

W budowanym na głębokości 50 mtr. tunelu, mającym połączyć część Nowego Yorku Manhattan z Queens wybuchł w tych dniach pożar.

## Polscy „Tarzani” Nieszczęście zmieniło ich w „dzikich ludzi”

Polska ma swoich Tarzanów. Nie wszyscy jednak odznaczają się dodatnimi cechami.

### TARZAN „ZŁOŚLIWY”

Od kilku dni na przedmieściach Lidy grasuje w przydrożnych zaroślach jakiś nieznany bliżej, wy-

soki, silnej budowy mężczyzna w stroju adamowym. Dziki i zarośnięty jego wygląd przypomina zupełnie legendarnego Tarzana, tylko w mniej estetycznym wydaniu, niż na filmie.

Niedawno na drodze Lida — Bielskie, osobnik ten napadł na 16-letnią Kazimierę Pujdakównę, którą powalił na środek drogi, nasypał piasku do ust, kneblując dużym kamieniem, aby nie wywołała pomocy. Napastnika spłoszył jednak przechodzień, na którego widok „Tarzan”, zakrywając twarz dłońmi zbiegł do lasu.

Podobnych wypadków było więcej i policja wszczęła energiczne poszukiwania, w celu ujęcia niebezpiecznego osobnika.

Ciekawsze znacznie, a zarazem nieszkodliwe dwa „okazy” Tarzanów żyją na śląsku w lasach powiatu rybnickiego. Mieszkają tam w stanie półdzikim dwaj bracia, w wieku 20 — 23 lat, pochodzący z dostatniej rodziny, mieszczańskiej, mieszkającej w Rybniku.

Przed kilku laty chłopcy przeżyli tragedię rodzinną, która zabiła ich zupełnie i zniechęciła do życia wśród „zgnielej” cywilizacji. Mianowicie umarł wówczas ojciec chłopców, a matka

wysłała niebawem powtórnie za mąż za człowieka, który do pasierbów swoich odnosił się bardzo źle. Chłopcy za życia ojca uczęszczali do gimnazjum rybnickiego i wykazali specjalne uzdolnienie w kierunku malarskim. Po śmierci ojca musieli wystąpić ze szkoły, a trapieni troskami rodzinnymi, powzięli postanowienie egzystencji wśród natury.

### DZIKI WYGLĄD

Od trzech już lat młodzieńcy zamieszkali w lasach, żywiąc się zwierzyną. Jako mieszkanie służą im lepianki, żywo przypominające jaskinie Tarzana. Naturalnie, że tak oryginalny sposób bytowania nie pozostał bez wpływu na wygląd „leśnych ludzi”: zapuścili oni bardzo duży zarost, długie brody i włosy, przywdziali bardzo oryginalny, całkiem niekropujący strój, składający się ze spodni i peleryny.

### ŁAGODNE SERCA

Okoliczna ludność odnosi się do młodych odludków z pełną życzliwością, tym bardziej, że przez cały czas bytowania w lesie nie mieli oni żadnej kolizji z prawem. Conajwyżej swym wyglądem czasem wystraszą i wypłoszą z lasu obcych wędrowców czy turystów.

## Polacy w trójmeczu w pięcioboju nowoczesnym w Budapeszcie



W Budapeszcie rozgrywa trójmecz w pięcioboju nowoczesnym Polska - Węgry - Szwecja.

Zdjęcie przedstawia ekipę polską biorącą udział w trójmeczu.

## Jezioro Diabła jest tajemniczym zjawiskiem

W południowej części hrabstwa Webster (Missouri) w punkcie, gdzie góry Ozark osiągnęły największą wysokość, leży jezioro na 480 m. wysokości.

Wobec tego, że w prasie niemieckiej ukazała się ostatnio wiadomość — że prześwietlanie cząstki promieniami Roentgena, służyć może jako środek pomocniczy, przy określaniu rasy danego człowieka, urząd prasowo-polityczny partii narodowo - socjalistycznej zabiera obecnie głos w tej sprawie.

Stwierdziwszy, że prześwietlanie takie przedstawia wartość padk wątpliwą — diagnostyki, — urząd rasowo - polityczny oświadcza, że byłoby jednak błędem stosowanie w każdym wypadku wątpliwą — diagnostyki, mającej przyczynić się do wyświeślenia przynależności rasowej.

Istotnie — skoro wymiar antropologiczny nie stanowi absolutnej rękojmi dla identyfikacji przynależności rasowej, jaką więc gwarancję może dać Roentgen?

Okazało się jednak, że to wcale nie było takie łatwe, ponieważ korytarze tworzyły istny labirynt. Widocznie hotel był wybudowany dawno i początkowo miał obsługiwać niewielką ilość gości. Potem w miarę rozrostu miasta robiono na wszelkie sposoby dobudówki, łącząc je bezplanowo i chaotycznie w całość.

Pokój 117 był w nowej oficynie i w samym końcu długiego korytarza. Za nim widniały tylko łazienka i toaleta. Kościuszka chciał już zapukać, lecz przypomniał sobie, że Chińczyk był zawsze jak z igły ubrany i odświeżony — wobec tego nie zaszkodziłoby sprawdzić swój wygląd przed wizytą i rzucić okiem w lustro. Chciał się zaprezentować możliwie przyzwoicie przed wypielegnowanym Chińczykiem.

Wszedł do łazienki, gdzie wisiało niewielkie lustro. Przyglądził włosy, poprawił krawat, spojrzął na ręce i nawet na pądzki, zwrócił uwagę na szczegóły, które do tej pory były mu najzupełniej obojętne.

Już chciał opuścić łazienkę, gdy usłyszał rozmowę. Wyłaził z łazienki, że poznał głos doktora Czingwha. Zatrzymał się u drzwi, w których było okno.

Po chwili ujrzał Chińczyka, odprowadzającego z honorarium wysokiego barczystego mężczyznę w meloniku, zsunętym z czubek głowy i z grubym tlejącym cygarem w ustach.

Niejasne uczucie podpowiedziało Kościuszce, że te odwiedziny mają jakiś związek z jego zaporą wodną. Z kilku obustronnie wymienionych zdań zrozumiał zaledwie słowa „all right” — „będzie zrobione”!

Jegomość w meloniku uszedł kilkanaście kroków i znikł w pokoju po prawej stronie korytarza. Kościuszka zauważył i zamieścił numer tego pokoju — 113. Doktor Czingwha cofnął się w tym momencie od progu i wracając, uchylił szerzej drzwi, a wówczas Kościuszka spostrzegł w głębi pokoju — Wanga Lee.

Jeszcze parę minut stał przy okienku, potem wysunął się

## Postępy telewizji Światło bez ciepła

W ostatnich czasach zagadnienie telewizji zeszło niejako na drugi plan technicznych zdobyczy świata, lecz praca laboratoryjna nad tym niezwykłym wynalazkiem nie została przerwana. Opinia publiczna zbyt pochopnie zakwalifikowała telewizję, jako wynalazek codziennego użytku, uzupełniający telefon i radio. Prace jednak nad udoskonaleniem telewizji postępują bardzo powoli i nie dają jeszcze pożądanych rezultatów. Specjaliści jednak nie przestają. Ostatnio nad zagadnieniem telewizji pracuje bardzo aktywnie Anglia, która uruchomiła w tym celu dwa ogromne studia.

Rozporządzając znacznym budżetem, telewizja angielska pracuje nad przyszłością i organizuje emisję obrazów w ten sposób, aby kiedyś odbiorcami mogły być wszystkie tsaże świata. Studio angielskiej telewizji jest zorganizowane na wzór studia filmowego.

Jednym z zasadniczych problemów rozwoju telewizji jest zagadnienie potężnego oświetlenia, któreby się odbyło bez emanacji ciepłej. W chwili też obecnej telewizja gorąca na jakie była narażona w pierwszych stadiach swego rozwoju.

Do niedawna telewizja posiadała ograniczone pole zasięgu i mogła obejmować jednoplanowe niewielkie obrazy, obecnie zaś powstają już możliwości pozabawione, tych ograniczeń. Warto zaznaczyć, że prace telewizyjne łączą się ściśle z dotychczasową zdobyczą techniki kinematograficznej.

Chińczyk Li - Hung - Thang, będąc w misji dyplomatycznej w Waszyngtonie, otrzymał zaproszenie na śniadanie do ambasadora Wielkiej Brytanii, poczym miał towarzyszyć ambasadorowi na konkursach hipicznych. Zaproszenie było skierowane zwykłym w takich wypadkach ceremoniałem. Odpowiedź zaś jaką dał Li - Hung - Thang brzmiała następująco: „Jego Eksceleńcja Ambasador Chin dziękuje Jego Eksceleńcji Ambasadorowi Wielkiej Brytanii za miłe zaproszenie, które docenia i leżycie, prosi jednak, by pozwolono Mu odmówić ze względu na to, że w Chinach od wielu już wieków przyjęto uważać, że jeden koń może zwyciężyć bieć szybciej od drugiego”.

## Chińczycy i wyścigi

Ekspedycja międzynarodowa na Grenlandię

We wtorek dn. 5 bm wyruszyła z Bergen na pokładzie statku „Enowart” ekspedycja polarna na Grenlandię celem zbadań nieznanych obszarów lodowych. Ekspedycja, w skład której wchodzi głównie Norwegowie oraz Francuzi, spędzi na Grenlandii trzy lata. Finansuje wyprawę jeden z jej uczestników hr. Castor Nicar. Ekspedycja wiezie ze sobą samolot.

ostrożnie z łazienki, dotarł do schodów, zbiegł w dół i wreszcie przez hall, w którym ciągle nikogo nie było, wydostał się na ulicę.

Po namyśle osądził, że skoro tu zastał Wanga Lee, to zamierzone odwiedziny doktora Czingwha są teraz zupełnie bezcelowe. Z kolei zaczął się zastanawiać, kim mógł być jegomość w meloniku: nie wyglądał na przemysłowca, ani na inżyniera, ani na robotnika.

Pogrążony w tych rozważaniach Kościuszka niepostrzeżenie doszedł do dworca kolejowego, przed którym stał sznur taksówek. Zbliżył się do jednej z nich i zapytał o Woodworth Lake.

— Mogę tam pana zawieźć — powiedział szofer. — Może pan pracuje na budowie zapory?

— Nie, chciałbym tylko zobaczyć...

— No, to proszę, tylko pan siada!

Samochód ruszył. Przejechał przez śródmieście, w którym już się rozpoczęło życie: spacerowały wystrojone kobiety, nianki Indianki z dziećmi, spieszyli wyelegantowani młodzieńcy, przemysłowcy i olbrzymi drwale i traperzy. Pół taksówka minęła szeroko rozrzuconą dzielnicę portową, zamieszkałą przez ludzi różnych ras i narodowości, przeleciała przez parę mostów, łączących wysepki Kai, na których leżało miasto Prince Rupert, i pomknęła szybko wyboistą szosą w głąb kraju, w góry.

Za miastem samochód przejechał parę mil po otwartej i względnie równej przestrzeni. Dalej szosa biegła przez ogromne lasy, pokrywające stoki gór, wlatywała na dość znaczną wysokość, to znów spadała w dół, przecinając wąskie rwące strumyki, skaczące po skałach. Zrzadka widziało się tartak, na obszernej polanie, zawałony potężnymi kłociami i stosami już przetartego drzewa; od czasu do czasu migały ponure domki, zbudowane na podobieństwo strażnic.

D. c. n.

## Pożar tunelu pod East River



W budowanym na głębokości 50 mtr. tunelu, mającym połączyć część Nowego Yorku Manhattan z Queens wybuchł w tych dniach pożar.

ARMIN O. HUBER

64)

## LUDZIE I ŻYWOŁOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Wang Lee, przemocowany przez robotników do pieca kuchni przepiórowe łańcuch i ucieka. Kościuszka, obawiając się następstw tej ucieczki wyjeżdża do Prince Ruppers chcąc się tam zobaczyć z doktorem Czingwhą.

Smart Aleck i mieszaniec pozostał w motorówce. Po odejściu inżyniera zasiedli w niewielkiej, lecz przynajmniej urządzonej kajucie i zaczęli sobie skraćć czas oczekiwania grą noszącą tu nazwę „Black-Jack”.

Łódź miała maszyniarkę radiostacją, z którą Smart Aleck miał się łączyć. Ta stacja powinna była utrzymywać stałą łączność z obozem, skąd Karol Solder przyrzekł nadawać terminowe meldunki, by jego szef mógł załatwiać spokojnie swoje sprawy w mieście, nie zaprzatając sobie głowy tym, co się dzieje na placu budowy podczas jego nieobecności.

Około ósmej Kościuszka znów udał się do hotelu „Knox” z zamiarem odwiedzenia doktora Czingwha. W hallu i w portierni nikogo nie było.

Kościuszka wziął księgę gości, przerzucił kilka kartek, znalazł wreszcie doktora Czingwha, a obok jego nazwiska liczbę 117.

Minęło dziesięć minut, a gdy w dalszym ciągu nie zjawił się nikt ze służby hotelowej, na własną rękę postanowił szukać Chińczyka.